Nr. 206. Dnia 17 Września. Piątek. 5 (17) Września 1886 r.

PRENUMERATA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . „ 2 k. 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" **w Warszawie** przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: 5 blizn św. Fr. i Just. Męcz.
Jutro: Józefa z Kopertynu.
Wschód słońca o godz. 5 min. 28. Zachód o godz. 6 min. 25.
Długość dnia godz. 12 min. 58. Ubyło dnia godzin 3 minut 59.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Przy nadchodzącej zimie mam honor polecić łaskawym względom mój

SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH

z kopalni G. Kramsty. Ceny bardzo umiarkowane. Waga korca 250 funtów.

AUGUST TESCHICH

ulica Widzewska Nr. 1118 (19)

1065—30—2

Kanalizacya i wodociągi.

(*Dokończenie — patrz Nr. 205*).

Cyfry powyższe dają pewne wyobrażenie o ogromie szkodliwych ingredyencyj, pochłanianych rokrocznie przez fabryki łódzkie i dostających się w odpływach fabrycznych do wód w mieście i okolicy. Niedawno, bo w roku 1883 na wiosnę, pokazały się w rozmaitych punktach miasta groźne objawy tyfusu brzusznego. Były to objawy przemijające, jak wielu innych chorób, których powodem była zła woda. Biorąc rzeczy ściśle, trzeba wyznać, że z wyjątkiem przedmieścia Bałut,—woda w studniach łódzkich niewiele warta, a po większej części niemożliwa do użytku domowego. Uzasadnioną jest przeto obawa, że prędzej czy później, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, przemijające objawy chorób mogą zmienić się w epidemię groźną. Mamy już wymowne przestrogi w znacznej śmiertelności dzieci, których organizm słaby, mniej zdolny jest oprzeć się szkodliwym wpływom wody, wprost zabójczej dla organizmu dziecięcego, zwłaszcza podczas upałów.

Wiadomo dalej każdemu, że w obrębie miasta istnieje kilka bagnisk cuchnących, podobnych do stawów podczas wiosny lub po deszczach ulewnych, a następnie waporujących zwolna przez kilka miesięcy i zatruwających powietrze. W zimie dobroczynna natura sama zło usuwa, ścinając mrozem odpływy w rynsztokach i kałuże, pokrywając takowe śniegiem. Ale już z wiosną zło się zaczyna, a widzieliśmy w roku bieżącym, przez ile to tygodni waporowały po ulicach i podwórkach cuchnące kałuże, powstałe z roztopów wiosennych. Wszystkim tym wielce szkodliwym dla zdrowia nieporządkom zapobiegnie stanowczo skanalizowanie miasta.

Z kanalizacyą łączy się projekt budowy wodociągów w Łodzi, t. j. projekt zaopatrzenia miasta w dobrą i obfitą wodę, przez sprowadzenie takowej kanałem z jednej z najbliższych rzek większych. Tu już wkraczamy w interesy czysto przemysłowe; jeżeli bowiem przypuścilibyśmy nawet, że studnie wystarczą na potrzeby mieszkańców, to wprost przeciwnie rzecz się przedstawia z potrzebami przemysłu fabrycznego. Wiadomo, że prócz kilku fabryk, posiadających wodę rzeczną, reszta idzie na wodzie studziennej. Wiadomo dalej, że nawet fabryki posiadające wodę rzeczną, zaczynają uczuwać brak takowej, zwłaszcza podczas upałów letnich, cóż dopiero mówić o studniach, w których woda w ostatnich latach obniżyła się znacznie, a w studniach o żyłach zaskórnych po większej części wysycha wśród lata.

Woda rzeczki Łódki wystarczała pierwszym założycielom łódzkiego przemysłu fabrycznego, ale wówczas nie spodziewano się, że skromna osada wyrośnie na ognisko fabryczne pierwszorzędnego znaczenia, że osiedlającym się fabrykantom zabraknie nad nią miejsca, nie mówiąc już o tem, że i tych, którzy korzystają z wody tej rzeczki, zawiedzie z czasem łożysko, dziś już do bagniska raczej, aniżeli do strumienia podobne. Wody ubywa w Łodzi coraz więcej; ciągłe obniżanie się jej poziomu doprowadzić musi do smutnego przekonania, że w ciągu najbliższych 7 do 10 lat może w Łodzi zabraknąć wody zupełnie. Winniśmy nadmienić w tem miejscu, że przed czterema laty czynił magistrat starania o wyszukanie wody odpowiedniej dla miasta, oraz o wprowadzenie asenizacyi, jednakże starania te—z powodu braku danych dostatecznych, sił i środków pieniężnych—pozostać musiały bez skutku.

Ostatecznie troska o wodę jest dla Łodzi kwestyą pierwszorzędnego znaczenia i życzyćby należało, ażeby przedwstępne kroki, poczynione obecnie w tym celu, doprowadziły do rezultatów pozytywnych.

Na skutek zachęty pana naczelnika guberni piotrkowskiej, zebrało się w dniu 12 stycznia r. b. około dwudziestu najpoważniejszych przemysłowców w sali magistratu łódzkiego, przy współudziale p. prezydenta miasta i budowniczego, akademika p. Majewskiego, dla naradzenia się nad kwestyą wodną. Zebrani ustanowili ze swego grona komitet, składający się z pp. Roberta Biedermana, Gustawa Geyera, Juliusza Heinzela, Edwarda Herbsta, Ludwika Meyera, I. K. Poznańskiego i M. Silbersteina, któremu to komitetowi powierzono dalsze starania. Zebrani oświadczyli dalej, że skoro dostarczone im będą wszelkie dane techniczne, dozwalające na ułożenie kosztorysu, wówczas utworzą towarzystwo akcyjne, z celem:

1) zaopatrzenia miasta i fabryk w dostateczną ilość wody;

2) odprowadzania odpływów nieczystych z miasta i fabryk, oraz asenizacyi wody i miasta.

Komitet w powyższym składzie, wybrawszy za sekretarza swego p. Wojciecha Bronikowskiego, inżyniera technologa, zaprosił na posiedzenie w dniu 14 stycznia r. b. inżyniorów-hydraulików: pp. Arnolda Bronikowskiego, Kamińskiego i Józefa Słowikowskiego, polecając im przeprowadzenie studyów przedwstępnych w mieście i okolicy oraz nad rzekami, które w tym celu za potrzebne do zbadania uważać będą. Na temże posiedzeniu postanowiono wnieść podanie do rządu gubernialnego o pozwolenie odbywania studyów, które to pozwolenie nadeszło pod dniem 5 lutego r. b.

Inżynierowie zaczęli tedy pracę swoją od zniwelowania ulic miasta, okolicy i dróg prowadzących w najprostszym kierunku do rzek najbliższych. Zajęli się następnie badaniem szybkości rozmaitych strumieni, ilością wody, jaką strumienie te w danych warunkach dostarczyćby mogły, a nadto oznaczeniem nader ścisłem położenia oraz ilości wody zaskórnej w Łodzi i okolicy. Równocześnie podjęto wypracowanie szczegółowego planu miasta, którego to planu dotychczas brak zupełny.

Mozolne te prace przelane już zostały na papier, a skoro badania inżynierów będą ukończone, wówczas cały szereg map, rysunków i obliczeń, razem z projektem, pozwalającym na określenie kapitału zakładowego, ceny wody i możliwych zysków danego przedsiębierstwa, przedstawiony zostanie wspomnionemu wyżej komitetowi i założycielom przyszłego towarzystwa akcyjnego.

Kanalizacya będzie prawdopodobnie połączona, w interesie przemysłu, z wyzyskiwaniem wszelkich nieczystych odpływów, celem zwracania fabrykantom uchodzących z odpływami tłuszczów i mydła, które przynajmniej w połowie wyłowić się dadzą. Po zużytkowaniu wszystkiego co się da, zwracaną byłaby również czysta, przefiltrowana woda na użytek fabryczny. Tym sposobem ustałaby panująca dziś nad Nerem zaraza na bydło i roślinność, zyskałoby zdrowie mieszkańców miasta i okolicy a nieodłącznie od takiego systemu, fabryki nawozów wzbogaciłyby okoliczne grunty. Tu nadmieniamy, że w ostatnich czasach podjął p. L. Meyer dzieło oczyszczenia stawów w Mani; o rezultatach przesądzać jeszcze niepodobna, dość jednak zobaczyć ogromne warstwy wydobytego szlamu tłustego, aby dojść do przekonania, że fabrykom nawozów nie zbrakłoby w Łodzi materyału.

Niezależnie od powyżej wykazanych korzyści z kanalizacyi i wodociągów, warto wspomnieć jeszcze o jednej, a mianowicie, że po przeprowadzeniu dzieła, Łódź zaliczać się będzie pod względem klasyfikacyi ubezpieczeniowej do miejscowości I klasy, skutkiem czego płacone dziś premie od ubezpieczeń uległyby znacznej obniżce.

Oto szczegóły, które zdołaliśmy zebrać

---

15)

OBRAZY Z NORWEGII.

Romans

Aleksandra L. Kiellanda.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 205*).

X.

Starszyna przez całą zimę pisywać musiał liczne listy dla Njädla, to do Krystyny, to do Andrzeja z powodu sprawy, której końca nie było. W głowie starszyny kiełkować zaczęła pewna nieufność do tego stryja Andrzeja; nie mogło to być w porządku z temi wszystkiemi pieniędzmi, których żądano nieustannie! Najmniej mu się jednak podobało to, co Andrzej w ostatnich listach pisał o Krystynie.

Nic jednak nie pomagało powiedzieć coś złego o bracie, gdyż miało to jedynie ten skutek, że Njädel wpadał w gniew. Więc starszyna odsyłać musiał wszystkie oszczędności Njädla, a gdy one się wyczerpały, musiał mu dopomagać w zaciąganiu pożyczek.

Na punkcie „sprawy" Njädel był jak opętany; o niczem innem nie myślał i codziennie oczekiwał wiadomości od króla, że on — Njädel — ma słuszność.

Starszyna musiał także udzielać Krystynie rad i przestróg, których jej potrzeba było, jak utrzymywał stryj Andrzej; Njädel bowiem z największą stanowczością wymagał, żeby pisano do niej zupełnie tak, jak tego chciał Andrzej, ponieważ tylko Andrzej to rozumie i on jest jedynym, który na wszystko miał radę.

Krystynę z tego powodu dużo kosztowało trudu zrozumieć pisma starszyny; zaczęła jednak doznawać nieokreślonego uczucia, jakoby w domu nie wszystko było w porządku, chociaż w każdym liście stało, że Njädel pod każdym względem dobrze się ma. Jeszcze dziwaczniejszemi zaś wydawały jej się liczne, dotyczące jej samej, wskazówki i aluzye. Siedziała więc pewnego dnia w lutym i ślęczała nad jednym ustępem z ostatniego listu starszyny:

„Żyłem długo i widziałem wiele (zmartwień i głodu z powodu miłości i zdrady, jeżeli to był ktoś z eleganckich ludzi, bo na nich polegać nie mogą dziewczęta; lecz powinnaś się modlić, żeby twe serce odwróciło się od krótkiej uciechy miłości i skłoniło się ku rozsądnemu mężowi, jeśli nawet jest trochę starym, to nic nie szkodzi, jeśli się przetrzymało, a za to dobre utrzymanie, mojem zdaniem, jest największym zyskiem i korzyścią, notabene — na stałe."

Krystyna siedziała jeszcze z listem w ręku, gdy zobaczyła pannę Hildę Bennechen przechodzącą u góry na ulicy i skręcającą w bramę. Byłoto to stałym zwyczajem Hildy wstępować do Krystyny, gdy wracała z miasta, tak, że ona nawpół zamyślona podniosła się i otworzyła sama drzwi.

Hilda z początku chciała przejść; obejrzawszy się jednak ostrożnie na wszystkie strony, weszła pocichu na dół i zamknęła drzwi za sobą.

Krystyna przyglądała się jej zdziwiona.

— Nie mów nikomu, żem tu była, Krystyno! Mama mi zabroniła przychodzić do ciebie.

— Dlaczego? — zapytała Krystyna poważnie.

— Tego ci powiedzieć nie mogę — odparła Hilda, patrząc na stronę — ale napewno wierzę, że to nieprawda, co mama mówi.

— Cóż twoja matka powiada? — powtórzyła Krystyna tym samym poważnym głosem.

— Ach nic... nie pytaj mnie Krystyno! — prosiła Hilda, chcąc już odejść.

— Chcę wiedzieć o tem — rzekła Krystyna i schwyciła ją za rękę.

— Powiada, że my za często tu przychodzimy...

— Kto?

— Ja... i... i...

— I? Któż więcej?

— Bracia, zwłaszcza Jan, powiada matka; ale ja temu wcale nie wierzę, tylko się tak boję mamy.

Krystyna puściła ją, a ponieważ wszedł w tej chwili stryj Andrzej, Hilda wymknęła się napowrót — zmięszana i unieszczęśliwiona tem, co zrobiła.

Lecz Krystyna stała blada z zaciśniętemi pięściami — teraz zaczęła rozumieć. Więc to to, o co ją oskarżano, że wabiła ku sobie synów domu. Było to największą hańbą, jaką sobie wyobrazić mogła: wabić mężczyzn ku sobie i „zwłaszcza Jana" powiedziała panienka, doktora, najstarszego syna ministra! I ona miałażby to zrobić!

— Ja chcę do domu — stryju Andrzeju.

— Wyglądałoby na to, jak gdyby mieli racyę — odparł tenże spokojnie.

— I ty wiesz o tem? — zawołała Krystyna — lecz cóżem ja zrobiła?

— Tyś, Bogu dzięki, nic nie zrobiła, kochana Krystyno! i nie masz się czego obawiać. Już ja cię będę strzegł. Powiedziałem to także ministrowi.

— Ministrowi? On więc także wie o tem? Ja chcę do domu. Daj mi pojechać po domu, stryju — prosiła błagalnie Krystyna.

— Obawiam się, że ojciec twój nie pochwali powrotu twego z takiej przyczyny— rzekł stryj Andrzej.

— Z takiej przyczyny—powtórzyła Krystyna do siebie; przypominały jej się wskazówki i przestrogi starszyny, myśli jej się zmąciły, czuła się zupełnie bezsilną.

— Ale cóż ja mam robić? — wykrztusiła wreszcie, składając ręce.

— Nie masz czego się trwożyć Krystyno! Już ja potrafię obronić cię przeciwko ministrowi i jasnej pani; a jeśli cię kto obrazi lub dotknie, to przyjdź tylko do mnie — przy tych słowach stryj Andrzej się wyprostował; ujął jej rękę, ściskając ją mocno.

To ją uspokoiło. Dobrze jednak było, że mogła polegać na stryju Andrzeju — wszystkich innych obawiała się i postanowiła trzymać ich na przyzwoitej odległości.

Krystyna wzięła znowu do ręki list starszyny i zabrała się do odpowiedzi nań; nie chciała, ażeby tam w domu nawet się domyślano, co się z nią dzieje:

„Kochany ojcze i starszyno szyprowy! Myśli moje prawie ciągle przy was, lecz chociaż często tęsknię serdecznie i tkliwie, jednak zawsze Bogu dziękować muszę, że się tak dobrze mam na ciele i na duszy. Najprzód opowiedzieć muszę, że stryj po-

o projektowanem przedsiębierstwie. O czemś podobnem należało pomyśleć przed dziesięciu laty. Lepiej późno jak nigdy, a życzyćby należało, ażeby prace w dobrym celu podjęte, nie utknęły gdzie w połowie drogi. Wiele tu będzie zależało od kosztorysu tego olbrzymiego, jak na siły prywatne, dzieła, — dlatego też niecierpliwie oczekujemy wyniku prac i badań inżynierów.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 13 września. Usposobienie giełdy berlińskiej osłabło trochę, kurs rubli obniżył się do 196¾ za gotówkę i do 196¼ na wrzesień. Skutkiem tego na tutejszym targu wekslowym kursy znowu zaczęły chylić się ku zniżce. Pierwszorzędne weksle bankierskie notowano dziś po 23⁷⁄₃₂ na Londyn, po 197¼ na Berlin i po 245 na Paryż. Weksle londyńskie na dostawę miały dziś popyt po 23¼. Złoto nabywano po 8 rs. 63 kop. za półimperyał. Na targu papierów publicznych ruch był dosyć znaczny, przyczem wszystkie papiery państwowe i hypoteczne utrzymały się przy kursach poprzednich. Bardzo ożywiony popyt miały akcye banków; nabywano prywatne handlowe po 326½—328¼ rs., dyskontowe po 773 rs., międzynarodowe po 493—494 rs., rosyjskie dla handlu zagranicznego po 332¼—333 rs., wołżko-kamskie po 572, 566 i 568 rs., charkowskie ziemskie po 322 rs. i petersbursko-tulskie ziemskie po 309 i 311 rs. Z akcyj kolejowych znalazły nabywców rybińskie po 97 rs. i carycyńskie po 137 rs. W urzędowej cedule giełdowej pojawiły się dziś nowe notowania kuponów celnych po 165 rs. 75 kop. kredytowych za 100 złotych rubli nominalnej wartości. Dotychczas notowano kupony celne po 8 rs. 52 kop. za półimperyał.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 14 września. W przeciwieństwie z giełdą wczorajszą przybrała dzisiejsza od początku postawę mocną, co spowodowało dosyć ogólną, chociaż niezbyt znaczną poprawę kursów. Zmiana nastąpiła po części skutkiem tego, że pogłoski o chorobie cesarza Wilhelma okazały się zupełnie nieuzasadnionemi. Oprócz tego nadeszły dziś pomyślniejsze wiadomości o stosunkach niemiecko-rosyjskich. Mówiono wczoraj, że pomimo ustępstw zrobionych przez inne mocarstwa rządowi rosyjskiemu, wzajemne stosunki z Rosyą bynajmniej nie są serdeczne. Przeciwnie, z dziś otrzymanych wiadomości okazuje się, że z wyjazdem księcia Aleksandra z Bułgaryi i z przywróceniem wpływu rosyjskiego, ustąpiły wszelkie przyczyny nieporozumień, które w ostatnich czasach mąciły wzajemne stosunki pomiędzy mocarstwami. Wreszcie na targu pieniężnym panuje ciągle obfitość, która nie może pozostawać bez wpływu na rozwój interesów giełdowych i wobec której ospałość nie może utrzymać się dłużej. Dyskonto prywatne obniżyło się dzisiaj znowu do 1⅞ %. Osłabienie, które wystąpiło przy końcu giełdy, dotyczyło tylko pojedynczych papierów, szczególniej węgierskiej renty złotej, a przyczyną tegoż była pogłoska o pojawieniu się cholery w Peszcie.

Wełna. Londyn, 11 września. Na bieżącej aukcyi wełny kolonialnej do dnia wczorajszego włącznie, wystawiono na sprzedaż następujące ilości:

Sydney	16,091 bel	z rozporządzalnych	66,000 bel
Queensland	285 „	„	14,000 „
Port Phillip	9,698 „	„	47,000 „
Adelaide	3,735 „	„	12,500 „
Tasmania	2,094 „	„	5,400 „
Swan River	90 „	„	1,100 „
N. Zelandya	11,663 „	„	79,000 „
Cap	7,192 „	„	40,000 „
razem	50,848 bel	z rozporządzalnych	265,000 bel

Po zwyżce osiągniętej przy otwarciu aukcyi a zaznaczonej w sprawozdaniu z dnia 8 b. m., wełna australska podrożała znowu, a mianowicie niemyta o ½ p. a scoured o 1 p. Obecnie płacą za scoured przecięciowo o 3 p. drożej niż w lipcu. Największą zwyżkę osiągnęła wełna wadliwa ale długa; sprzedają ją drożej o 4 p.; podobną zwyżkę osiąga często najlepsza wełna czesankowa. Znacznie mniej podniosły się ceny krótkiej wełny ze skór. Wełna zapocona odchodzi po cenach o 1½—2 p. wyższych niż w lipcu, szczególniej wełna z N. Zelandyi, której jest najwięcej. Cienka wełna z Port Phillip i Sydney cieszy się także żwawym popytem i korzysta w całej pełni z poprawy, chociaż już na poprzedniej aukcyi była droższą. Także gatunki krzyżowane podrożały od czasu otwarcia seryi i cenić można gorsze gatunki zapoconej o 1 1½ p. a cieńsze o 1½—2 p. wyżej, podczas gdy scoured są teraz droższe o 2½—3 p. Znaczna zwyżka, jaką osiągnęła wełna przylądkowa w dniu otwarcia seryi, powiększyła się o dalsze ½ p. i obecnie płacą za wełnę przylądkową 3½ p. drożej niż przy zamknięciu seryi poprzedniej. Wełna myta przed strzyżą jest teraz o 2 p., zapocona o 1½ p. droższą niż w lipcu, a za dobrą długą wełnę natalską, poszukiwaną do Francyi, płacą często o 2 p. drożej. Ogólnie biorąc, zwyżka w porównaniu z notowaniami lipcowemi, wynosi około 20%, wełna jest obecnie blisko o 60% droższą niż w najtańszym czasie w kwietniu, przed niespełna pięcioma miesiącami; lecz wówczas ceny były ze pchnięte tak nisko, że nawet teraz, po bezprzykładnie szybkiej i znacznej zwyżce, zawsze jeszcze mogą być nazwane umiarkowanemi. Kupców jest bardzo dużo. Zarówno krajowi jak i zagraniczni działają z całą energią.

Wełna. Londyn, 13 września. Usposobienie bardzo mocne, ceny utrzymują się bez zmiany.

Wełna. Bradford, 13 września. Wełna i przędza w ruchu, tkaniny lepiej.

Bawełna. Havre, 14 września. Sprzedano 1,073 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 66.50, gorsza 58.00, Georgia dobra ordynaryjna 65.00, ordynaryjna 63.50, na wrz. 59.60, na paź.-list.-gr. 59.40, na st.-lt.-mr. 59.40, na kw. 60.20, na maj 60.80, na cz. 61.30. Oomra dobra ordynaryjna 46.00, Broach dobra ordynaryjna 54.00.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 14 września. Jawne zapasy w Ameryce, według depeszy dzisiejszej, obejmują 44,872,000 buszli pszenicy. Doniesienia o mocniejszem usposobieniu rynków zagranicznych nie zdołały nastroić pomyślniej giełdy tutejszej. Jakkolwiek początkowo zdawać się mogło, że ceny utrzymają się na poziomie wczorajszym, to jednak później nie zdołały one oprzeć się wszechstronnej podaży na dostawę w jesieni i zeszły w końcu znacznie niżej. Szczególnie żyto bardzo ospale opierało się dzisiaj zniżce, ponieważ jeden z pierwszorzędnych domów wystąpił z większemi realizacyami, podczas gdy zwyżkowcy zachowali się bezczynnie. Obroty terminowe pozostały dziś w granicach bardzo ciasnych, a handel towarem rzeczywistym w zupełnym prawie był zastoju.

Cukier. Petersburg, 11 września. Położenie rynku cukrowego nie uległo żadnej zmianie. Ruch ciągle mały, ceny utrzymują się na jednakowej wysokości. Zmniejszył się trochę popyt na mączkę krystaliczną; w sprzedaży cząstkowej nie można było osiągnąć wyżej 4 rubli. Wagonami ofiarowano z rąk słabych po rs. 3.90. Większych obrotów nie było. Faryny mało żądano. Sprzedano trochę cząstkowo po rs. 4.20—4.25, stosownie do gatunku. Po cenie tej wielu chciało sprzedawać. Zakupy rafinady ograniczały się do pokrycia niezbędnych potrzeb.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Towarzystwo gorzelnicze. W dniu 14 b. m. odbyło się w Warszawie, w sali towarzystwa popierania przemysłu i handlu, zebranie założycieli towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu. Skonstatowano, że z 400 akcyj, które powinny być rozebrane najdalej do dnia 15 grudnia r. b., rozebrano dotychczas 320 akcyj, pozostaje przeto 80 do rozebrania. Jest nadzieja, że przed upływem terminu prekluzyjnego, stanie się zadość wymaganiom ustawy.

O rosyjskim węglu kamiennym czytamy w „Berl. Boers. Courierze:" W roku 1885 w zachodniej części zagłębia donieckiego wydobyto węgli kamiennych: w okręgu pierwszym około 40 milionów pudów, w miejscowościach okręgu drugiego do 25 milionów pudów. Wyzysk kopalń węgla kamiennego w zagłębiu donieckiem, według pism rosyjskich, ma przed sobą widoki większego jeszcze rozwoju, jeżeli tylko usunięte będą przeszkody, które tamują prawidłowy zbyt na rozmaitych rynkach. Jeżeli urzeczywistni się zamiar zbudowania portu w Mariupolu, wówczas dla węgla kamiennego otworzy się droga do morza Czarnego i Azowskiego, co da możność współzawodniczenia z węglem angielskim i w ten sposób wydobywanie węgla kamiennego w pomienionem zagłębiu może być doprowadzone do 110 milionów pudów rocznie, która to ilość przyniosłaby ludności 5.5 miliona rocznego zysku, licząc 5 kop. od puda.

Wywóz gęsi do Prus. „Kaliszanin" donosi, że przeszło od miesiąca, jak to bywa corocznie o tej porze, krocie tysięcy gęsi wywożą spekulanci do Prus. Po przetworzeniu na półgęski hamburskie i pasztety strasburskie, poczciwe to choć głupie nasze ptactwo powraca do ziemi rodzinnej wstanie wprawdzie martwym, lecz za to w dostojeństwie figurowania w handlu delikatesów. Jak na wszystkiem u nas, tak i na zakupie gęsi, robią niezłe interesy nasi sąsiedzi. Za rubla dają nam swoje 4 złote; przyszedłszy na zakupy, rubel znów się staje rublem, a że gęsiarze pruscy robią wielkie zakupy po wsiach, t. j. na miejscu, przeto sztukę nabywają po 2½ złotego, a już co najwyżej po pół rubla, czyli za swoje dwa złote. Tym sposobem, przy owych krociowo-tysiącznych wykupach u nas gęsi, my na targach zniewoleni jesteśmy płacić za lada mizerną sztukę, chudą i podskubaną aż do skóry, po rublu a zwykle jeszcze wyżej.

W Wilnie odbył się w tych dniach zjazd przedstawicieli fabryk i browarów, produkujących drożdże prasowane. W naradach wzięło udział 15 osób, reprezentujących między innemi i browary drożdżowe Królestwa Polskiego, oraz gubernij zachodnich. Roztrząsano głównie sposoby ścisłego wykonywania nowych przepisów i żądań ministeryum skarbu; drugim przedmiotem rozpraw była kwestya przedsięwzięcia niezbędnych środków, w celu rozwoju handlu drożdżami z zagranicą.

Próby chmielu. Na żądanie wystawców i samego muzeum rolnictwa wykonane będą niebawem próby techniczne z chmielem krajowym dla porównania jego wartości użytkowej z jakością chmielu zagranicznego.

Losowanie akcyj i obligacyj kolei terespolskiej odbędzie się dnia 1 października roku bieżącego.

Kronika Łódzka.

(—) **Z magistratu.** Z polecenia rządu gubernialnego, odnośnie do reskryptu zarządzającego akcyzą w guberni kaliskiej i piotrkowskiej, podaje magistrat miasta Łodzi do wiadomości handlujących drożdżami, że stosownie do Najwyżej zatwierdzonej w dniu 3 (15) lipca r. b. opinii rady państwa o zmianie istniejących przepisów co do gorzelni i fabryk drożdży suchych oraz o ustanowieniu akcyzy od drożdży, — wyrobione po dzień 1 (13) września r. b. drożdże nieobanderolowane, powinny być rozprzedane do dnia 1 (13) października r. b.

(—) **Licytacya.** Na skutek zawiadomienia otrzymanego od dozorcy 6 okręgu kaliskiego urzędu akcyzowego, magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 21 września r. b. odbędzie się w kancelaryi urzędu akcyzowego w Łodzi licytacya na sprzedaż 89.761% bezwodnego spirytusu w partyach nie mniej jak po 8000%. Licytacya rozpocznie się o godzinie 10-ej przed południem.

(—) **Posiedzenie** sekcyi przemysłowo-rolnej oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbyło się we środę po południu w kancelaryi oddziału. Całe posiedzenie trwało tylko dwie godziny. Z liczby około czterdziestu członków przybyło na zebranie tylko trzech, co wraz z trzema członkami prezydyum, czyniło zebranie pełnomocnem do powzięcia uchwał, ze względu jednak, iż dyskusya w tak nielicznem gronie nie wyświetliłaby wszystkich stron poruszanych kwestyj, postanowiono rozpatrzenie wszelkich wniosków, stanowiących porządek dzienny, odłożyć do zebrania następnego. Wyjątek zrobiono jedynie dla wniosku p. Rogojskiego, który uznano za naglący. Jak wiadomo, p. R. zwrócił się do oddziału z propozycyą wyasygnowania mu około 25 rs. na kupno różnych specyalnych dzieł, potrzebnych mu do napisania książki o drugorzędnych gałęziach przemysłu rolnego w naszym kraju i o sposobie podniesienia tych gałęzi. Zalicza do nich p. R. gospodarstwo nabiałowe, hodowlę drobiu, przerób piór, hodowlę wierzby koszykarskiej itp. Pan Rogojski po zużytkowaniu kupionych dzieł, zobowiązał się zwrócić je do biblioteki oddziału. Zebrani jednogłośnie projekt powyższy przyjęli. Termin następnego posiedzenia naznaczono na d. 15 listopada na godzinę jedenastą przed południem.

(—) **Gimnazyum żeńskie.** Do prośb o przyjęcie kandydatek do gimnazyum żeńskiego załączać należy metrykę i świadectwo z zaszczepionej ospy. Inne papiery nie są wymagane. Formularze do podań są do nabycia w dyrekcyi naukowej.

(—) **W niedzielnej szkole handlowej** otwarte są w bieżącym roku szkolnym wszystkie cztery oddziały. W dwóch pierwszych liczba uczniów wynosi około 100, w trzecim i czwartym około 30.

(—) **Członkom towarzystwa opieki nad zwierzętami** udzielamy wiadomości, że na przestrzeni od Rynku Starego ku ulicy Zgierskiej, gdzie teren znacznie się podnosi, można często snotykać wozy węglem naładowane, ciągnione przez jednego, często jeszcze słabego konia. Zwierzęta co kilka

---

wiadą, iż teraz się sprawa poprawi; on sam ma zamiar napisać w tych dniach, lecz tak jest zajęty i powiada, że bardzo się o sprawę ojca stara i że trzeba dostarczyć więcej pieniędzy jeszcze, jeżeli rzecz ma pójść bardzo prędko. Ale wszyscy tu mówią, że stryj Andrzej jest najmądrzejszy w całem ministeryum i bardzo jest dobry dla mnie i ja dobrze się mam we wszystkiem."

„Tu niema morza, tylko żółta woda, co cuchnie, a nie jak morze u nas w domu; ale strasznie dużo jest okrętów i duże domy z kamieni i drzewa tak wysokie, że nigdy nie widziałam nic podobnego. Lecz teraz zakończyć muszę z serdecznym ukłonem dla kochanego mego ojca i starszyny szyprowego

od posłusznej twojej córki

Krystyny.

Hilda Bennechen zaprosiła kilka przyjaciółek na herbatę po obiednie, choć sama mało była usposobioną do urządzania zebrań towarzyskich. Była nader niezadowoloną z tego, że musiała zaprzestać odwiedzin swoich u Krystyny; lecz obawa jeprzed matką tak była wielką, że drżała przed nią, jak mała dziewczynka, chociaż oddawna była dorosłą.

Od samego dzieciństwa słyszała wciąż, że się nie udała. Przyzwyczaiła się uważać niezadowolenie matki z brzydoty jedynej córki, poniękąd, jako zarzut, czyniony jej samej. Główna w tem wina leżała w zachowaniu się jasnej pani.

Ona bowiem sama taka piękna, a zwłaszcza kładąca taki nacisk na ujmującą powierzchowność, była w stanie niecierpliwić się i gorzko użalać, że ona właśnie cierpieć miała karę wydania na świat takiej córki. Nieraz zdarzało się, gdy Hilda dorastała, że matka wystroiwszy dziecinę jaknajpiękniej, wreszcie pozrywała wszystko i wybuchając płaczem wołała:

— Cóż to wszystko pomoże? Nie udałaś się i nigdy inną nie będziesz!

Wszystkie łzy matki głębokiemi wyryły się ślady na miękkiem sercu Hildy. I wszystko to z laty miało w niej dojrzewać, zanikało w upadku jej ducha, opanowała ją wreszcie taka obawa przed matką, że w obecności jej prawie że poruszyć się nie śmiała.

Hilda miała lat 23. W domu rodziców nie wolno jej było zająć się czemkolwiek, trzymano przecież gospodynię; w życiu towarzyskiem, z powodu niepięknej swej powierzchowności była tylko cierpianą — wystawioną wciąż na niezliczone, gorzkie, drobne przykrości, przypadające obficie brzydkim i niewybitnym, które się chowają po kątach.

Jedyną jej uciechą był właściwie Jan; oboje nieudani trzymali się razem. Kiedyś dozwolono jej uczestniczyć w kursie prelekcyi dla kształcenia guwernantek. Minister był zdania, że powinno się popierać poniekąd dążenia kobiet do nabywania wiadomości; kiedy zaś usilną pilnością — nie miała bowiem szczególnych zdolności — dostatecznie się przygotowała do egzaminu, nie otrzymała pozwolenia złożenia takowego; to nie wypadało dla niej. Na tem rzecz się skończyła.

Hilda Bennechen nie była ani szczęśliwą, ani nieszczęśliwą. Życie jej w rzeczywistości zupełnie było bezbarwne — bezbarwniejszem nawet, aniżeli zwykle bywa życie pań jej sfery; bo co do powierzchowności jej, zdania nie mogły być podzielone, tak iż pozbawioną była zupełnie tych drobnych zwycięztw lub porażek, zwykle towarzyszących młodości. Raz na zawsze poniosła kapitalną porażkę: że się urodziła taką, jaką była, a koło, do którego należała, nie mogło jej dać żadnej innej szansy.

Dlatego też zbliżenie się Delphina w ciągu ostatniej zimy tak silne na niej wywarło wrażenie. Nigdy nie opuszczał kontredansa po kolacyi, gdy się spotykali na balach i powoli stali się dobrymi przyjaciołmi. Było to więc zupełnie zwyczajną rzeczą, że przyjaciołki żartowały z nią na konto szambelana, stąd też i dziś rozpoczęła Zofia Falck-Olsen, gdy panie usadowiły się dokoła stołu, zastawionego herbatą:

— Jakże właściwie rzecz się miała z zaręczynami szambelana Delphina? Hildo, ty najlepiej musisz być z tem obeznaną?

— Ja? dlaczegóżbym ja miała coś wiedzieć o tem?

— Ach, przecież ty jesteś jedyną, przynajmniej z nas młodszych, której dostaje się odznaczenie tańczenia z szambelanem.

— Nie myśl tylko, żebym dokładała jakich starań w tym względzie. Przeciwnie, mówię mu za każdym razem, żeby się nie męczył z tym kontredansem, jeżeli niema ochoty, zapewniała Hilda.

— Ach, łatwo sobie wyobrazić mogę, że sądzi, iż wytrwać musi, skoro raz zaczął. Zresztą, dodała Zofia trochę złośliwie, oczywiście za pierwszym razem zażartował sobie z tem; było to na naszym balu jesiennym, jeśli się nie mylę.

— Ja mogę powiedzieć coś o zaręczynach Delphina, — zawołała wtem Karolina Hjelm, która dotychczas w kąciku kanapy słuchała spowiedzi Luizy: zaręczył się z kuzynką mamy, lecz po tygodniu rodzina zmusiła ją do odręczenia się; ona zresztą teraz za mężem, za jakimś obywatelem szwedzkim.

— Ślicznie dziękuję! jakgdybyśmy o tem nie wiedziały — zawołała Zofia z wysoka, ale dlaczego zmuszono ją odstąpić od narzeczonego?

Zofia doznawała nerwowego zainteresowania się wszystkiem, co dotyczyło Delphina.

— Czy myślisz, że nie wiem i tego także, — odparła Karolina. — Stało się to dla tego, że się okazało, iż Delphin miał jakąś brzydką historyę z kobietą zamężną tam w Westerlandzie, gdzie był pełnomocnikiem. A nawet opowiedzieć ci mogę kto to był, jeśli wiedzieć chcesz, to była siostra kandydata Hiortha — teraz wiesz!

— Siostra Hiortha! to się dobrze składa! — zawołała Zofja, zapominając o swej wyższości, — to się mogę dowiedzieć o wszystkiem, bo tego nicować mogą, jak rękawiczkę.

— Czy to doprawdy była brzydka historya? — zapytała Hilda z niepewnością.

— Tak brzydka, jak tylko wyobrazić sobie można, — odparła Karolina Hjelm stanowczo.

— Ach, co tam! — zaopiniowała Zofja, — rzecz była pewnie nie gorszą od większości podobnych zajść. Nikt mi nie wmówi, że panowie wogóle są tak wielkimi rycerzami cnoty; a nawet nie byłoby wcale dobrze, gdyby nimi byli.

— Co ty mówisz, Zofjo? — zapytała z kąta kanapy Luiza z przerażeniem.

— Ach ty, ze swoim cnotliwym Jankiem! Powiadam, że panowie niedoświadczeni, albo zbyt skromni, nieznośnie są nudni ze swoją pruderyą.

Nad tem twierdzeniem rozwinęła się dyskusya. Gdy zaś zatopione były w ożywionej rozmowie, zjawiła się radczyni za odsłoniętą nawpół porteryą i rzekła: — Dobry wieczór panienki! Widzę, że się to porządnie plotki robi, o ile się zdaje! Hildo uważaj-że! Stawiasz filiżankę mimo stołu! Są tu dwaj młodzi panowie, którzy proszą o filiżankę herbaty, jeżeli panie pozwolą.

Panowie asystenci Hiorth i Bennechen zjawili się wówczas za panią ministrową, ci dwaj bowiem wzorowi przyjaciele poprzysięgli sobie wzajemnie, że starać się będą o ukochaną przy zupełnie równych szansach. Alfred więc zabierał Hiortha ze sobą, kiedy Zofja była u Hildy. *(D. c. n.)*

kroków ustają lub upadają na kolana, kalecząc nogi.

(—) **Wielką kradzież** spełniono wczoraj o godzinie 7 rano w mieszkaniu p. Juliana Neufelda przy ulicy Piotrkowskiej N. 516. Sprawczynią była służąca Wiktorya (nazwisko nieznane), pochodząca z powiatu stopnickiego, guberni kieleckiej. Wiktorya dobranemi kluczami pootwierała szafy, kufry i komody i skradła biżuteryę, (srebro, złoto i brylanty) wartości około 2,000 rubli, z któremi uciekła — dokąd — niewiadomo; można przypuszczać, iż dostanie się w ręce policyi, gdyż poczyniono już wszelkie kroki celem ujęcia złodziejki. Trzeba nadmienić, że Wiktorya była dopiero dwa dni w służbie u Neufeldów i *nie* złożyła jeszcze paszportu u swych słubodawców. Wielka i śmiała kradzież daje do myślenia, czy złodziejka nie jest wspólniczą jakiej zorganizowanej szajki złodziejskiej.

(—) **Wypadek.** Onegdaj przed południem na rogu ulicy Spacerowej i św. Andrzeja upadła elegancko ubrana młoda dama i odniosła dotkliwe skaleczenia. Wypadek nastąpił w ten sposób, iż dama usiłowała dostać się w poprzek ulicy szybkim krokiem, pomimo że nadjeżdżający w tej chwili porożkarz wołał „na bok!“ Wysoki obcas elegantki dostał się pomiędzy kamienie brukowe, dama upadła, a co najgorsze, że straciła przy tej sposobności kilka zębów. Dorożkarz zdołał w samą porę cofnąć konia, tak, że dama nie dostała się pod koła. Donosi o tem miejscowy „Tageblatt.“ Co za niedyskrecya!

(—) **Skradziono** w tych dniach jednemu z interesantów na poczcie wśród ścisku w biurze, pugilares z kieszeni.

(—) **Wołów stepowych** sprowadzono do Łodzi w ciągu miesiąca, od 13 sierpnia do 13 września 364 sztuki.

(—) **Pożar.** Wczoraj przed południem wybuchnął pożar w posesyi p. Schulta, w stronie przydłużonej ulicy Zawadzkiej ku polom. Spaliły się dwa domy i obora, w której wszczął się ogień. Do pożaru wyruszyły trzy oddziały straży ochotniczej. Dzieło ratunkowe utrudniał ogromnie zupełny brak wody, którą musiano beczkami sprowadzać z miasta. Dokoła same piaski, któremi też dogaszono tlejące części rozebranych nieruchomości. Wiatr dął od strony wschodniej, co ułatwiło straży rozebranie dachu z przyległego domku, przez co sąsiedni dom murowany został ocalony.

(—) **W jednym ze składów węgli** przy ulicy Dzikiej powstał onegdaj pożar, skutkiem zatlenia się miału węglowego. Pożar spostrzeżono natychmiast i ugaszono bez alarmowania straży ogniowej. Z miałem węglowym należy być ostrożnym, zwłaszcza gdy zawiera siarek żelaza; wówczas lada deszcz drobny lub wylanie konewki wody sprowadzić może pożar. Miał węglowy powinien być pod nakryciem.

(—) **Drobny deszczyk** spadł nareszcie onegdaj około godziny 5 wieczorem, po sześciotygodniowych upałach. Trwał on jednak bardzo krótko, a pomimo, iż przez całą noc następną gęste chmury przeciągały nad miastem, nie było już pożądanego dalszego ciągu. Temperatura obniżyła się jednak znacznie i ostry wiatr mieliśmy przez cały dzień wczorajszy

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Pogrzeb Jana Królikowskiego** odbył się w Warszawie dnia 14 września, przy współudziale kilkudziesięciu tysięcy osób. Nad grobem przemawiali: ksiądz Zygmunt Chełmicki i p. Kotarbiński Józef, literat i artysta dramatyczny.

W gronie młodzieży uniwersyteckiej poruszono sprawę wzniesienia pomnika na grobie Królikowskiego. Towarzystwo muzyczne zapoczątkowało utworzenie stypendyum imienia niepospolitego artysty.

— **Profesor Iwanowski**, znakomity kameralista zmarł w tych dniach w dobrach syna swego pod Pskowem, w 80 roku życia. Ważniejsze prace jego są: *De libera mercatura* w Dorpacie, — „O prawach Danii do Sundu i Bałtu" (po rosyjsku) wydane w r. 1848. W r. 1856 wykładał w uniwersytecie petersburskim prawo międzynarodowe.

— **Tomaszów Rawski.** Korespondent nasz pisze, że w dniu 12 b. m. odbyła się tam zabawa ogrodowa z bazarem na rzecz budowy szpitala miejscowego. Zabawa odbyła się w parku hr. Ostrowskiego, który już na tenże sam cel ofiarował morgę gruntu 2,600 rs. gotówką. Zabawa przyniosła dochodu brutto 1,063 rs., z których po potrąceniu wydatków pozostało 863 rs. dochodu czystego. Koszty oświetlenia parku opędził właściciel, który z p. Jureniewem, dyrektorem oddziału banku państwa, był inicyatorem zabawy. Do osiągnięcia dobrego rezultatu finansowego przyczyniły się hojne naddatki, a najwięcej, bo około 450 rs. zebrano w namiocie hr. Stanisławowej Ostrowskiej.

— **Wołkowysk** miasto w gubern grodzieńskiej uległo strasznemu pożarowi. Ogień trwał dwa dni. Spłonęła połowa miasta. Jedno dziecko znalazło śmierć w płomieniach. Ogień powstał z podpalenia.

— **Nowa kolej** projektowaną jest podobno z Włodawy do Łukowa.

— **Droga żelazna** z Romien do Kremieńczuga, w bieżącym jeszcze miesiącu oddana będzie do użytku publicznego. Linia ta, bardzo pożądana dla okolicy, przez którą ma przechodzić, jest 108 wiorst długa.

— **Zarząd dróg żelaznych południowo zachodnich** zamierza urządzić połączenie telefonowe pomiędzy Odesą i Kijowem.

— **Tymczasowe stacyę telegraficzne** otwarto w Raznie guberni grodzieńskiej, Spale i Lubochenku guberni piotrkowskiej.

— **Adwokatura.** „Peters. Wied.," dowiadują się, iż w ministeryum sprawiedliwości powstał projekt zaprowadzenia pewnych zmian w sposobie zaliczania osób z wykształceniem prawnem do korporacyi adwokatów przysięgłych. Nowe prawidła znacznie mają zmienić istniejące dotychczas przywileje rady adwokackiej i określić stosunek tej ostatniej do władz i wyższych instancyj sądowych.

— **Ograniczania żydów.** Izba sądowa kijowska, jak donosi „Odeskij Wiestnik," w pewnej sprawie cywilnej wydała decyzyę, iż żydzi, nawet ci, którzy ukończyli uniwersytet lub wyższe zakłady naukowe, nie mają prawa nabywania nieruchomości w Kijowie.

— **Leki zagraniczne.** Rada medyczna w Petersburgu zakazała przywozu do państwa rosyjskiego 7,000 rozmaitych lekarstw zagranicznych, w których liczbie znajduje się sporo „cudownych" pigułek, proszków i t. p. łapek na łatwowierność ludzką.

— **Pokłady złota** odkryto nad Wielką Tiunajalą, jak donosi „Now. Wremia."

— **Od pioruna**, w czasie szalonej burzy, spaliły się w Grabowcu w powiecie hrubieszowskim, dnia 7 b. m. budynki gospodarskie mieszczanina Ciszewskiego, napełnione zbożem, którego zgorzało przeszło 500 kóp. Wogóle w rozmaitych stronach kraju szalały burze w ostatnich dniach.

— **Z Rzymu** donoszą, że dnia 12 b. m., pod bramą wjazdową pałacu poselstwa niemieckiego na Kapitolu, zapadła się ziemia na przestrzeni dziesięciu metrów. Pałac nie doznał wprawdzie żadnego uszkodzenia i natychmiast przedsięwzięto środki odpowiednie do naprawy. Grozi jednak obawa dalszego zapadania, gdyż olbrzymi ten pałac postawiony jest na pokładach piasku. Czyżby to był jaki prognostyk?

— **Koci szpital w Lublinie.** Czytamy w „Gazecie Lubelskiej:" Miłosierdzie nie ma granic! W jednym z domów naszego miasta istnieje szpitalik prywatny, do którego przyjmowane są na kuracyę cierpiące koty. Stały etat chorych wynosi zawsze kilkanaście egzemplarzy zaopatrzonych w sienniczki i kołderki, żywionych według najnowszych zasad hygieny i leczonych środkami domowemi. Rekonwalescenci wypuszczani są na połów ptaków i składanie wizyt sąsiadom, którzy przed tak miłemi gośćmi muszą dobrze zamykać spiżarnie. Łatwo sobie wyobrazić, ile przyjemne jest sąsiedztwo z owym szpitalikiem kocim dla powonienia i słuchu.

— **Amerykanki** zamiast psów, wprowadziły teraz w modę pielęgnowanie aligatorów (krokodyle amerykańskie). Zwierzęta te, naturalnie zaraz po wylęgnięciu, upolowane w bagniskach południowych, dostarczane są na targi w Nowym-Yorku, gdzie je nabyć można po cenie 1 do 2 dolarów. Pewna dama, zamieszkała na Lexington Avenue wodzi za sobą na łańcuszku aligatora, mającego 14 cali długości, którego ustroiła w okazałą srebrną obróżkę.

TELEGRAMY.

Wysokie Litewskie, 15 września. (Koresp. „Praw. Wiest.") Wczoraj o dziesiątej rano Ich Cesarskie Moście z Następcą Tronu, z Wielkimi Książętami: Jerzym i Włodzimierzem Aleksandrowiczami wyjechali na przegląd wojsk, biorących udział w manewrach. Po paradzie o 3-ej po południu Ich Cesarskie Moście i Wielcy Książęta udali się na stacye drogi żelaznej, skąd wyjechali do leśnictwa lubocheńskiego, gdzie przebędą na łowach kilka dni. Pospołu z Ich Cesarskimi Mościami wyjechali: Wielcy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz i Mikołaj Mikołajewicz młodszy, minister dworu cesarskiego, frejliny Jej Cesarskiej Mości: hrabiny Goleniszczew-Kutuzowowe, generał adjutant cesarza niemieckiego Werder, dowodzący kwaterą Cesarską Richter, generał adjutant Czerewin, naczelnik łowów cesarskich książę Baryatyński, fligeladjutanci: książę Oboleński i Szeremetiew, nadworny lekarz Hirsz i malarz Zichy. Wczoraj też o 4-ej po południu Następca Tronu z bratem Jerzym wyjechali do Peterhofa. Ich Wysokościom torwarzyszył Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy i książę Oldenburski, jako też ministrowie Wannowski i Giers.

Petersburg, 15 września. Dziś powrócili z manewrów J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu oraz ministrowie spraw zagranicznych i wojny.

Petersburg, 15 września. W zbiorze praw zostało zamieszczone rozporządzenie, dotyczące otwarcia giełdy w Baku.

Sofia, 15 września. Spodziewają się tu urzędowego uznania przez mocarstwa regencyi ustanowionej w Bułgaryi. Słychać, że dyplomatyczni agenci niektórych mocarstw otrzymali już polecenie, aby oświadczyli to bułgarskiemu ministeryum spraw zagranicznych.

Sofia, 15 września. Zarządzający tutejszym rosyjskim konsulatem Boganow wyjechał do Petersburga.

Londyn, 15 września. Angielscy członkowie komisyi granicznej afgańskiej wyjeżdżają jutro do utrzymania pokoju.

Londyn, 15 września. Towarzysz ministra spraw zagranicznych objaśnił w izbie gmin, że ustanowiona w Bułgaryi regencya zgadza się z konstytucyjnemi porządkami, odpowiadającemi teraźniejszemu położeniu rzeczy. Widocznie wszystkie bułgarskie partye polityczne zdecydowały się dopomagać do Indyj.

Wiedeń, 15 września. W Peszcie było dotychczas 20 wypadków cholery, w Raab (na Węgrzech) kilka, a w Tryeście 22. W Peszcie przedsięwzięto wszelkie możliwe środki sanitarne. Skonstatowano, że cholera jest azyatycką.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 15 września. Na giełdach zagranicznych zapanowała cisza a z nią nieruchomość kursów. Tutejsza spekulacya zachowuje się obojętnie. Giełda okazywała dziś początkowo osłabienie przynajmniej dla papierów austryackich, które także w Wiedniu uległy obniżce. Później wzmocniło się usposobienie bez widocznej przyczyny. Polityką giełda nie interesuje się teraz wcale, ponieważ panuje przekonanie, że w sprawie bułgarskiej istnieje pomiędzy mocarstwami zupełne porozumienie. Mówiono dziś nawet znowu o konwersyi pożyczek rosyjsskich, co dowodzi, że spodziewanym jest pokój. Pożyczki rosyjskie trzymały się skutkiem tego bardzo mocno i miały dobry popyt. Na giełdzie zbożowej, pomimo bardzo małego ruchu, przeważało usposobienie mocne, notowania pszenicy podniosły się o $1/2$ m., notowania żyta o $1/4$—$3/4$ m.

Petersburg, 14 września. Weksle na Londyn $23 5/16$, na Hamburg $197 5/8$, na Amsterdam $117 3/8$, na Paryż $245 1/7$, $1/2$ imperyały 8.52, rosyjska premiowa pożyczka 1-ej emisyi $238 3/4$, także II em. $224 3/4$, rosyjska pożyczka z roku 1873 $158 1/8$, II pożyczka wschodnia $99 5/8$, III poż. wschodnia $99 7/8$; 6% renta złota $185 1/4$, 5% listy zast. ziemsk. 159, akcye rosyjsk. wiel. D. Ż. $259 1/4$, kolei kursko-kijowskiej $358 1/2$, petersburski bank dyskontowy 775, warszawski bank dyskontowy 312, rosyjski bank dla handlu zagr. $332 3/4$, dyskonto prywatne 4 %.

Berlin, 15 września. Bilety banku rosyjskiego 196.95; 5% listy zastawne 61.75, 4% listy likwidacyjne 57.10, 5% pożyczka wschodnia II em 60.60, III emisyi 60.50, 4% pożyczka z 1880 r. 87.20, 5% listy zastawne rosyjskie 97.40, kupony celne 324.20, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 147.00 także z 1866 r. 137.50; akcye banku handlowego 83.00, dyskontowego 74.10, dr. żel. warsz. wied. 287.60; akcye kredytowe austryackie 451.00, najnowsza pożyczka rosyjska 99.00, 6% renta rosyjska 113.25, dyskonto 3%, prywatne $1 7/8$ %.

Londyn, 15 września. w południe. Konsole $100 13/16$, pruskie 4% konsole 104, turec. konw. $13 3/4$, rosyjska poż. z 1873 r. $97 7/8$; 4% renta złota węg. $85 1/2$, egipska $73 3/4$, banku ottomańskiego $9 3/4$, lombardy $8 1/2$, akcye kanału suezkiego 79, usp. dobre.

Warszawa, 15 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. ——550, pstra i dobra 560—575, biała ———, wyborowa 635—650; żyto wyborowe 465—475, średnie ——450, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-o rzęd. 375——, owies 250—285, gryka ———, rzepik letni ———, zimowy ——, rzepak raps zim. ————, groch polny ————, cukr. ————, fasola ———— za korzec; kasza jaglana ———, jęczmienna ——, grycz. gruba — — —— za pud. Dowieziono pszenicy 750, żyta 400, jęczmienia 100, owsa 150, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 15 września. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307 1/2$. Hurt. skład za wiadro kop. 814^{8}—817^{8}, za garn. 265 266. Szynki za wiadro kop. 827^{1}—830^{1}, za garniec kopiejek 269—270 (z dod. na wyschn. 2%).

Petersburg, 14 września. Łój w miejscu 40.00, Pszenica w m. 11.60. Żyto w m. 6.75. Owies w m. 4.50. Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 14.50. powietrze przykre.

Berlin, 15 września. Targ zbożowy. Pszenica mocno, w miejscu 148—170, na wrz.—, na wrz. paź. 153, na paź. list. 153, na list. gr. 155. na gr. st. ——, na kw. mj. 163. Żyto mocniej. w m. 123-130, na wrz. —, na wrz. paź. 128, na paź, list. $127 3/4$, na list. gr. $127 3/4$, na gr. st.—, na st lt. —, na lt. mr. —, na mr. kw. —, na kw. mj. 132. Jęczmień w m. 117-180. Owies bez ruchu, w m. 108—148, na wrz. —, na wrz. paź. $109 1/2$, na paź. list. $108 1/2$, na list. gr. $108 1/2$, na gr. st.—, na st. lt. —, na kw. maj $111 3/4$. Groch warzelny 150—200, pastewny 135—145, Olej lniany w m.—, rzepakowy w m. b. becz. 43.0. Okowita w m. bez becz. 38.9.

Szczecin 15 września. Pszenica ospale, w m. 150—157, na wrz. paź. 155.00, na kw. maj 164.00. Żyto ospale, w m. 118-121, na wrz. paź. 123.00, na kw. maj 128.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na wrz. paź. 42.20, na kw. maj 44.00. Spirytus ospale, w m. 38,60, na wrz. paź. 38 40, na paź. list. 38,70, na kw. maj 40.40. Olej skalny oczony w m. 10.75.

Gdańsk 14 wrzesnia. Pszenica w m. taniej. Obrót 200 ton. Pstra i jasna 142-144, jasno pstra 144-147, wysoko pstra i szklista 148, pstra 126 ℔. na wrz. paź. tranz. 134.50-135, na kw. maj tranz. 141. Żyto taniej, w miejscu krajowe 120 ℔. 109—111, polskie i rosyj. tranz. 89.00, na wrz. paź. tranz. 91.00, na kw. mj. tranz. 95.50. Jęczmień drobny 103, duży 112—120. Spirytus 10,000 litr. % w miejscu 39.25.

Londyn, 14 września. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie $11 1/2$, cukier burakowy $11 3/8$; mocno.

Londyn, 14 września. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 4 ładunki pszenicy; pogoda pyszna.

Glazgów, 14 września. Surowiec. Mixed numbers warrants 39 sz. $7 1/2$ p.

Glazgów, 14 września. Surowca wywieziono w tygodniu ubiegłym 7,900 t., w odpowiednim czasie roku przeszłego 7,600 t.

Liverpool 14 września. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 10,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 5,000 bel.

Liverpool 14 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska zwyżkowo Suraty spokojnie. Middling amerykańska na wrz. paź. $5 5/64$, na list. gr. 5 na gr. st. 5, na st. lt. $5 1/64$ p.

Manchester, 14 września. Water 12 Taylor $6 1/4$, Water 30 Taylor $8 1/8$, Water 20 Leigh $7 1/8$, Water 30 Clayton $7 5/8$, Mock 32 Brooke $7 3/4$, Mule 40 Mayoll $7 7/8$, Medio 40 Wilkinson $9 1/8$, Warpcops 32 Lees $7 3/8$, Warpcops 36 Rowland $7 7/8$, Double 40 Weston $8 3/8$, Double 60 zwykły g. $11 3/8$, 32" 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32/46 169, zwyżkowo.

New-York, 14 września. Bawełna $9 1/4$, w N. Orleanie $8 15/16$ Olej skalny rafinowany 70% Abel Test $6 5/8$, w Filadelfii $6 5/8$. Surowy olej skalny $5 7/8$. Certyfikaty pipe line $63 1/8$ c. Mąka 3 d. — c. Czerona pszenica ozima w miejscu $87 3/4$ c., na wrz. $86 7/8$ c., na paź. $87 3/4$ c., na list. $89 3/8$ c. Kukurydza (nowa) $50 1/2$. Cukier (fair refining Muscovados) $4 5/8$. Kawa (fair Rio) $11 1/2$. Łój (Wilcox) 7.60. Słonina $7 7/8$. Fracht zbożowy $2 1/2$ Pszenicy wywieziono w tygodniu ubiegłym z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii 155,000 do Francyi 112,000, do innych portów lądu stałego 54,000, z Kalifornii i Oregonu do Wielkiej Brytanii 64,000, do innych portów lądu stałego —— kwr.

LICYTACYE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— 15 (27) września w osadzie Brzeźnicy, na sprzedaż pszenicy, żyta i mebli, od sumy 146 rs.

— 15 (27) września na komorze w Sosnowcu, na sprzedaż różnych skonfiskowanych towarów za sumę 2,467 rs. 95 kop.

— 22 września (4 października) w urzędzie powiatu będzińskiego, na 3ch-letnią dzierżawę 3-ch działków ziemi, stanowiącej własność Domu schronienia w Będzinie.

— 30 września (12 października) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie, na sprzedaż nieruchomości „Opłotkami“ zwanej na terytoryum m. Łodzi, od sumy 300 rs.

— 14 (26) października w zarządzie intendentury wojennej w Warszawie, na dostawę prowiantu dla wojsk guberni piotrkowskiej.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 15	Z dnia 16
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	50.90	51.90
„ Londyn „ 1 £.	10 31	10.31
„ Paryż „ 100 fr.	41 10	41.10
„ Wiedeń „ 100 fl.	82 40	82 40
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. duże	93.90	93.90
Ros. Poż. Wschodnia	100.—	100. —
Listy Zas. Ziem. z 69 r Ser I.	100.40	100.40
„ „ „ Ser. II do IV	100 40	100.40
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	99.40	99.40
„ „ „ „ II	93.70	93.70
„ „ „ „ III	97.90	98.—
„ „ „ „ IV	97.80	97.95
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.50	96 50
„ „ „ „ II	95.25	95 25
„ „ „ „ III	95.—	95 —
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	196 95	196.95
„ „ na dost.	197.—	196.75
Weksle na Warszawę kr.	196.65	196 6
„ Petersburg kr.	196.20	196.20
„ „ dł.	195 30	194.95
„ Londyn kr.	20.42	$20.40 1/2$
„ „ dł.	20.30	$20.28 1/2$
„ Wiedeń kr.	161 90	161.90
Dyskonto prywatne	$1 7/8$	2
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	$23 13/16$	$23 13/16$
Dyskonto $3 1/2$		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 15 września:

W parafii katol. 1, a mianowicie: Maksymilian Szmidt z Maryą Julianną Plondrich.

W parafii ewang. —

Starozakonnny —

Zmarli w dniu 15 września:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet—, a mianowicie: Józef Skrudziński, lat 86.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet—, a mianowicie: Karol Kiefer, lat 26.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Watenberg Izrael, lat 68, Grosman Sura Frajdla, lat 24.

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenie.

Następujące książki są do nabycia w księgarniach miejscowych:

1. **Książka** do modlitwy dla pożytku niewiast polskich wyznania mojżeszowego, ułożona przez J. Elzenberga.
2. **Powieści** z pisma świętego dla młodzieży wyznania mojżeszowego przez J. Elzenberga.
3. **Przewodnik** religijny dla młodzieży wyznania mojżeszowego przez J. Elzenberga.
4. **Modlitwy** dla dzieci wyznania mojżeszowego, ułożone przez J. Elzenberga, (oddzielne dla dziewczynek i dla chłopczyków).
5. **Książka** do czytania, zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze, ułożona przez J. Elzenberga.
6. **Wybór** bajek, powiastek i powinszowań, do użytku młodzieży przez J. Elzenberga.
7. **Książeczka** początkowego czytania polskiego przez J. Elzenberga.

RUCH kalendarz Encyklopedyczny, na rok 1887 obejmuje: **Część** kościelną, astronomiczną, meteorologiczną. **Polityczny układ świata. Kościół** rzymsko-katolicki w Rossyi, Kr. Polskiem i pogranicznych prowincyach. **Oświata** i szkoły (wyszczególnienia i warunki przyjęcia do zakładów w Cesarstwie i zagranicą). **Istytucye naukowe. Literatura** (Życiorysy wszystkich literatów żyjących polskich). Prasa polska. **Sztuki piękne** (życiorysy wszystkich malarzów, rzeźbiarzów. **Znajomość kraju** (krótki przewodnik po miastach i okolicach) **Instytucye dobroczynne — Hygiena publiczna**- (Wody mineralne, stacye klimatyczne, letnie mieszkania). **Przewodnik prawny. Instytucye kredytowe** i asekuracyjne **Przemysł — Handel — Komunikacye. Instytucye życia towarzyskiego.** Cena 25 kop. Z przesyłką kop. 30. Wyjdzie w listopadzie. Zamawiać należy wcześnie. *Przegląd Tygodniowy ulica Czysta Nr. 4.* 1063—0

Julia Leichnitz

laureatka konserwatoryum warszawskiego, udziela **lekcyj śpiewu**, Bliższa wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego. 1045—1

OSOBA znająca się na gospodarstwie doskonale, poszukuje miejsca u pojedyńczych osób lub u księdza.

Wiadomość ulica Brzezińska Nr. 414, mieszkania 17. 1056—1

Zarząd dr. żel. FABRYCZNO-ŁÓDZKIEJ

podaje do wiadomości osób interesowanych, że wszystkie towary przybyłe na st. Łódź od 20 lipca (1 sierpnia) do 20 sierpnia (1 września) a nie wykupione do 20 grudnia 1886, (1 stycznia 1887) sprzedane będą przez publiczną licytacyę dla pokrycia należności drodze żelaznej przypadających a to w myśl art. 40 i 90 Najwyżej zatwierdzonej ustawy dróg żelaznych rosyjskich. 1071—3—1

Zwinny subiekt,

posiadający świadectwa o swej zdatności i rzetelności może otrzymać miejsce zaraz lub od 1 października

u Karola W. Gehlig. 1073—1—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Стефанъ Издебскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ подъ N. 1427-Б, объявляетъ, что 30 Сентября 1886 года съ 10 час. утра въ залѣ засѣданій Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа въ г. Петроковѣ на Маріинской площади въ домѣ Горовича будетъ продаваться недвижимое имущество, принадлежащее Эдуарду Генвельману, расположенное въ Петроковской Губерніи въ гор. Лодзи по углу Св. Бенедикта и Липовой улицъ подъ N. 789-i, и состоящее согласно описи Судебнаго Пристава Леванскаго отъ 16 (28) Іюля 1886 г. изъ пустопорожнаго плаца въ слѣдующихъ границахъ: съ сѣвера пустопорожный плацъ Даніила Буссе, съ юга улица Св. Бенедикта, съ востока пустопорожный плацъ N. 789-h, и съ запада Липовая улица.

Имущество это не находится въ заставномъ владѣніи, имѣетъ устроенную ипотеку, ипотечная книга хранится въ Лодзинскомъ Ипотечномъ Отдѣленіи и ипотечные долги простираются вмѣстѣ съ охранительными статьями до суммы 1,200 рубл., назначено въ продажу на пополненіе взысканія съ Эдуарда Гензельмана, въ пользу Ицка Салямона, по исполнительному листу Петроковскаго Окружнаго Суда отъ 16 (28) Февраля 1884 г. за N. 340 и оцѣнено въ 300 руб., съ каковой суммы начнется торгъ.

Всѣ бумаги и документы, относящіеся до продаваемаго имѣнія открыты для публики въ Канцеляріи Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа.

Г. Лодзь Августа 28 дня 1886 г.
и. д. Судебнаго Пристава Марковскій.
1069—1—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Стефанъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ подъ N. 1427-Б объявляетъ, что 30 Сентября 1886 г. съ 10 часовъ утра въ залѣ засѣданій Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа въ гор. Петроковѣ на Маріинской площади въ домѣ Горовича будетъ продаваться недвижимое имущество принадлежащее: Варварѣ Заіончковской, расположенное въ Петроковской Губерніи въ гор. Лодзи по Згержской улицѣ подъ N 150 и состоящее изъ плаца на которомъ находятся слѣдующія строенія: половина деревяннаго дома крытаго гонтомъ и деревяннаго въ совершенно вѣтхомъ состояніи строенія крытаго гонтомъ, продаваемая недвижимость расположена въ слѣдующихъ границахъ съ сѣвера недвижимость Райбенбаха, съ востока Згержская улица, съ юга недвижимость Кончинскаго и съ запада недвижимость Бохенскаго.

Имущество это не находится въ заставномъ владѣніи, не имѣетъ устроенной ипотеки, назначено въ продажу на пополненіе взысканія съ Варвары Заіончковской, въ пользу Ицека и Эстеры супруговъ Шопсякъ по исполнительнымъ листамъ Г. Мироваго Судьи III участка гор. Лодзи отъ 28 Марта 1886 г: за N. 1413 и 1414 и оцѣнено въ 300 руб., съ какой суммы начнется торгъ.

Всѣ бумаги и документы, относящіеся до продаваемаго имѣнія, открыты для публики въ Канцеляріи Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа.

Г. Лодзь, Августа 28 дня 1886 года.
и. д. Судебнаго Пристава Марковскій
1070—1—1

Объявленіе.

Приставъ 2 участка г. Лодзи, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ N. 751, объявляетъ что 8 (20) Сентября сего 1886 года въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи въ домѣ Штарка въ аукціонной залѣ будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Антону Экелю, заключающееся въ ткацкихъ машинахъ и оцѣненное 100 руб. — коп., на удовлетвореніе претензіи Готфрида Курцвейгъ.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Пристава 2 участка и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Г. Лодзь, Сентября 4 1886 года.
Приставъ 2 участка
Капитанъ Засодемскій.
1072—1—1

WYŻEŁ

Na Zielony Rynek pod N. 787, przybłąkał się wyżeł biały w czarne łaty. 1067—1—1

Lokomobila 12 konna, w dobrym stanie, kilka dni używana, oraz 2 spinmaszyny, 2 hasple, 4 asortymenty grępli, 26 łokci transmisyi, 1 klap-wilk, 1 wilk i różne statki są do sprzedania. Można nabyć i pojedynczo. Dowiedzieć się można u pana **Ch. Steina** w Łodzi, Stare-Miasto, dom Sudry, Nr. 23. 1055—5—4

DOM z OGRODEM

warzywno-owocowym jest do sprzedania lub wydzierżawienia od kwartału. Wiadomość u właściciela domu pod Nr. 1442 przy ulicy Widzewskiej. 1049—3—2

SZCZEPIENIE OSPY

ochronnej wyłącznie **krowianką**, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2—3 po południu.

Cena szczepienia rs. 3.

We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50

Dr. J. WISŁOCKI

404—0—0 nowy dom SS. Scheiblera.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych

WIN Krymskich i Kaukazkich,

urządził tutaj w sklepie

Stowarzyszenia Spożywczego,

przy ulicy Południowej w domu W-go Abla,

główną sprzedaż

gdzie wina naza e bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego **od kop. 30** i słodkiego lub też czerwonego **od kop. 35** i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tychże. 330 60 20

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275. **w ŁODZI** Nr. 275.

ulica Piotrkowska, Hotel Hamburski

Przyjmuje do roboty:

Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, **tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p.,** które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 15 września.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy: żądano	chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (170—)	dł. ter	2 d	100 mr.	3	51.—	—	50 90
" . . . (169 2/3)	kr ter	2 d	100 mr.	3	50.90	—	50 77½ 80 82½ 85
Inne niem. miasta bank.	dł. ter	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
" " " "	kr ter	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł ter	3 m.	1 £.	3½	—.	—	—
"	kr. ter	3 m.	1 £.	3½	10.31	—	—
Paryż	dł. ter	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
"	kr ter	10 d.	100 Fr.	3	41.10	—	—
Wiedeń	dł. ter	8 d.	100 flor.	4	— —	—	—
" . . . (187⅓)	kr ter	8 d.	100 flor.	4	82.40	—	—
Petersburg	dł ter.	3 d.	100 rs.	5	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy: żąd.	chc.pł.
	4			
Listy Likw. Kr. Pols. duże	5	—.—	93.90	—.—
" " " " małe	5	—.—	93.60	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100 r.	5	—.—	100.—	—.—
" " " " 50 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " " II " 100 r.	5	—.—	100.—	—.—
" " " III " 100 r.	5	—.—	100.—	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " II "	5	—.—	—.—	—.—
" " " " III "	5	—.—	—.—	—.—
" " " " IV "	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—.—	—.—	—.—
" " z. r. 1869 S. I lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " " lit. B.	5	—.—	100.40	—.—
" " " " " małe	5	—.—	—.—	—.—
" " " Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " małe	5	—.—	—.—	—.—
" " " Ser. III lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	100.40	—.—
" " " " małe	5	—.—	—.—	—.—
" " " Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " małe	5	—.—	—.—	—.—
" " " Serya V A B.	5	99 15 20 25	99.45	—.—
" " " " małe	5	—.—	99.45	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	99 40	—.—
" " " " " II	5	—.—	98 70	—.—
" " " " " III	5	—.—	97 90	—.—
" " " " " IV	5	97.70	97.80	—.—
5% Obligi m. Warszawy.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi " I	5	—.—	96.50	—.—
" " " " " II	5	—.—	95.25	—.—
" " " " " III	5	—.—	95.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	5	—.—	—.—	—.—
" " " m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
" 6% Wileńskie dł. t.	5	—.—	—.—	—.—
" " " krótko tr.	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy: żądano	chc.pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
" " W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
" " " 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
" Teresp. 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
" " Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
" Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
" War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
" Cukr. Dobrzel 500 r.		—.—	—.—	—.—
" " Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
" T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
" Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—
" Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
" F. C. Konstancya 500		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu z potr. 5%			
List. zas. nowych .	109.4	List. likwid. .	110 9
" " m. Warsz. I i II	217.6	Poż. prem. I em.	81.7
" " m. Łodzi .	178.0	" " II em.	3. 9

Rozkład jazdy pociągów
od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	4 40	7 30	12 55	5 25	8 30
przychodzą					
do Koluszek . .	5 40	8 30	1 55	6 25	9 30
" Skierniewic .	7 21		3 40	7 57	
" Warszawy . .	9 20		5 40	9 35	
" Aleksandrowa .	1 20		8 25		
" Ciechocinka .	2 01		9 01		
" Piotrkowa . .		9 59	4 14		11 25
" Częstochowy .		12 17	7 01		2 56
" Granicy . . .		2 25	9 35		5 00
" Sosnowca . .		2 45	9 45		4 50
" Tomaszowa .		10 32			11 58
" Radomia .		4 03			
" Kielc . . .		4 46			5 59

do Łodzi przychodzą:	11 35	8 15	4 05	10 15	7 10
odchodzą					
z Koluszek . . .	10 35	7 15	3 05	9 15	6 10
" Skierniewic . .	8 54		1 23	7 45	
" Warszawy . .	6 45		11 10	6 00	
" Aleksandrowa .	3 35		9 20		
" Ciechocinka . .	2 57		8 22		
" Piotrkowa . .		5 48	12 54		2 43
" Częstochowy . .		3 33	10 11		12 44
" Granicy. . . .		1 15	7 20		10 40
" Sosnowca . . .		12 50	7 20		10 25
, Tomaszowa . .		5 28			4 17
" Radomia . . .		1 12			
" Kielc		12 06			9 20

Uwaga. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Poczty przychodzące do Łodzi.

z następujących traktów	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
		godziny i minuty						
d. ż. łódzkiej	listowa . .	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10
	list.pien.pos.	4 5	4 5	4 5	4 5	4 5	4 5	4
	Mos.War.lis.	10	10	10	10	10	10	12
tr. kaliskiego	osobowa . .	2	2	2	2	2	2	0
	osob.i listow.	10	10	10	10	10	10	10
	pien. i posył.					7		
tr. kutnowsk.	list.pien.pos.	10	10	10	10	10	10	10
tr. lutomiers.	listowa . .	10	10	10	10	10	10	
	pien. i posył.	10		10		10	10	
tr. aleksandr.	listowa .	10	10	10	10	10	10	
	pien. i posył.		10		10	10		
tr. tuszyńsk.	list.pien.pos.	2		2		2		

Poczty odchodzące z Łodzi.

n następują trakty	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
		godziny i minuty						
d. ż. łódzką	list.pien.pos.	12 55	12 55	12 55	12 55	12 55	12 55	12 55
	listowa . .	5 25	5 25	5 25	5 25	5 25	5 25	5 25
	Mos.War.lis.	3 55	3 55	3 55	3 55	3 55	3 55	3 55
trakt kaliski	osob. i list.	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30
	osobowa . .	11	11	11	11	11	11	11
	pien. i posył.					7 30		
tr. kutnowski	list.pien.pos.	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
	do Zgierza ls.	12 30	12 30	12 30	12 30	12 30	12 30	12 30
tr. lutomiers.	listowa .	1	1	1	1	1	1	
	pien. i posył.	1		1		1	1	
tr. aleksandr.	listowa . .	1	1	1	1	1	1	1
	pien. i posył.		1		1	1		1
tr. tuszyński	list.s.pien.p.	6		6		6		